

Żaden człowiek nie jest samotną wyspą - pisał Ernest Hemingway w powieści *Komu bije dzwon*. Personalizm chrześcijański dopowiada, że każdy człowiek jest istotą relacyjną, tzn. stworzoną do życia we wspólnocie; jest bytem osobowym funkcjonującym w siatce różnorodnych związków z innymi ludźmi. Ponieważ człowiek pozostaje w relacji do drugiego człowieka, musi on ponosić odpowiedzialność za swoje postępowanie wobec niego. Tylko bowiem w takim układzie jego czyny mogą zabarwić się określoną oceną (moralną, prawną, społeczną).

Kiedy człowiek „działa” - jego aktywność prowadzi go najczęściej do określonego, zamierzonego rezultatu - złego lub dobrego. Kiedy jednak „nie działa” jego zaniechanie również - potocznie rzecz ujmując - może generować skutek, intuicja zaś podpowiada, iż najczęściej będzie to skutek ujemny. Zarówno skutek pozytywny, jak i negatywny łatwiej jest powiązać z działaniem, trudniej zaś z zaniechaniem. Podmiot, który dopuścił się zaniechania powodującego skutek, najczęściej broni się przecież słowami: „przecież ja nic nie zrobiłem” a *ex nihilo nihil fit*.

Dla prawa karnego - zaniechania - choć najczęściej również ocenione zostaną jako złe, to jednak nie zawsze muszą się spotkać z potępieniem. Prawnokarne napomnienie jest bowiem ostateczną ostatecznością (*ultima ratio*). Nie mogą przeto zaskakiwać podejmowane przez ustawodawcę próby, mające na celu ograniczenie kręgu podmiotów zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności za zaniechanie generujące skutek.

Kłopot w tym, że racjonalne ukształtowanie granic odpowiedzialności karnej we wskazanym obszarze jest arcytrudnym zadaniem. Wymaga ono bowiem zmierzenia się choćby z następującymi, praktycznymi i namacalnymi wątpliwościami: Czy rodzice zawsze są gwarantami bezpieczeństwa swoich dzieci? Czy taką samą ocenę należy wystawić obydwu rodzicom, w sytuacji kiedy jeden z nich pracuje za granicą i faktyczną opiekę nad dzieckiem sprawuje tylko jeden z nich? Kiedy lekarz bezwzględnie musi udzielić pomocy pacjentowi i czy musi to czynić z narażeniem własnego życia? Czy instruktor jazdy zawsze jest gwarantem bezpieczeństwa ruchu drogowego i każde zaniechanie nadzoru nad kursantem - zaktualizuje jego odpowiedzialność karną? Kiedy niepoinformowanie o zakażeniu chorobą weneryczną doprowadzi do postawienia zarzutu narażenia na zarażenie taką chorobą? Czy nauczyciel wychowania fizycznego powinien ponosić odpowiedzialność karną za wszelkie negatywne skutki, jakie dotknąć mogą uczniów szkoły podstawowej, wykonujących chociażby ćwiczenia na drabinkach?

Celem niniejszego projektu będzie nie tylko znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania, ale także zrekonstruowanie optymalnego modelu odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione przez zaniechanie, którym towarzyszy wystąpienie negatywnego skutku. W szczególności akcent położony zostanie na figurę tzw. gwaranta, czyli osoby zobligowanej do podjęcia pożądanego działania, a zwłaszcza na warunki statuujące jego byt.

Dla odtworzenia adekwatnego wzorca, analizie poddane zostaną regulacje normatywne oraz zapatrywania dogmatyczne nie tylko nauki polskiej, ale także trzech krajów niemieckojęzycznych (tj. Austrii, Niemiec i Szwajcarii), z uwagi na ich przynależność do systemu prawa kontynentalnego oraz wspólną tradycję historyczną i legislacyjną we wskazanym obszarze. Plan badawczy zakłada prześledzenie ewolucji kształtu odpowiedzialności karnej za zaniechanie dokonane z perspektywy historycznej oraz w odniesieniu do współczesnych standardów konstytucyjnych. Oprócz literatury przedmiotu, eksploracji poddane zostaną regulacje kodeksowe wymienionych uprzednio państw oraz ustawy zasadnicze, ewentualnie umowy międzynarodowe, w przypadku braku właściwego standardu zlokalizowanego w konstytucji. W celu realizacji zaplanowanych zadań i weryfikacji poczynionych ustaleń przewidziano staż w ośrodku zagranicznym (Niemcy) oraz wizyty konsultacyjne ze specjalistami (Austria i Szwajcaria).

Zasadniczym powodem dla podjęcia badań nad odpowiedzialnością karną za przestępstwa skutkowe popełnione przez zaniechanie, jest wyczuwalne oczekiwanie doktryny prawa karnego na swoisty przewrót kopernikański. Jego dokonaniu sprzyjają z jednej strony niedostatki w zakresie dotychczas wypracowanych rozwiązań normatywnych zaproponowanych przez naukę, z drugiej zaś pojawienie się nowych wyzwań, które domagają się opracowania pilnych rozstrzygnięć. Chodzi tu w szczególności o problem proporcjonalności, mianowicie czy ograniczenie obowiązku działania po stronie gwaranta, nie narusza dóbr prawnych potencjalnych pokrzywdzonych, które chronione są normami konstytucyjnymi. Powyższy stan niewątpliwie sprzyja opracowaniu nowych i odważnych propozycji.

Zaprojektowane badania pozwolą na opisanie podobieństw i różnic w ewolucji podejścia do odpowiedzialności karnej za skutkowe przestępstwa popełnione przez zaniechanie oraz zbudowanie uniwersalnego modelu odpowiedzialności we wskazanym obszarze, który będzie miał znaczenie nie tylko dla prawa polskiego, austriackiego, niemieckiego i szwajcarskiego, ale także dla tych państw, które obficie czerpią z ich dorobku.